

Timothy Snyder, *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem*, Wydawnictwo: Świat Książki, Warszawa 2011, 544 s.

Książka Timothy’ego Snydera *Skrwawione ziemie* już samym tytułem sugeruje tragiczny los olbrzymich przestrzeni Europy Środkowo-Wschodniej, uściślając w podtytule, że chodzi o te tereny w najbardziej chyba tragicznym okresie ich historii – w czasie panowania dwóch niezwykle zbrodniczych systemów totalitarnych – nazizmu i stalinizmu. Wyeksponowanie tak szerokiego tematu, obejmującego kilkadziesiąt tragicznych lat historii tego regionu, które odcisnęły się okrutnym piętnem, nie tylko na historii tego obszaru, ale i na dziejach ludzkości, wymagało pominięcia innych, również okrutnych wydarzeń. Historia Europy Środkowo-Wschodniej obfitowała w ludzkie tragedie w skali nieznannej wcześniej. Na jej obszarze rozgrywały się mniej czy bardziej nieudane powstania, dochodziło do prześladowań ludności z powodu jej religii, pochodzenia czy kultury. Wprawdzie Polska w okresie przedrozbiorowym, która w dużej części pokrywa się z terenem opisanym przez autora, była określana jako „państwo bez stosów”, jednak pomimo to, jej historia wcale nie była sielankowa.

Panowanie na tym terenie wielkich mocarstw w XIX w. przyczyniło się do stabilności, ale jednocześnie do ograniczenia praw, zarówno jednostek, jak i grup etnicznych, religijnych i kulturowych. Jednakże już od samego początku XX w., region ten obfitował w konflikty różnego rodzaju: pogromy, rewolucje, wojny pomiędzy mocarstwami, aż wreszcie w powstanie w Europie Środkowo-Wschodniej wielu państw narodowych. W epoce nacjonalizmów, każda dominująca grupa etniczna starała się o uzyskanie niepodległości i utworzenie niezależnego państwa. W tych nowo powstałych państwach żyły liczne grupy etniczne, religijne i kulturowe. Jednak nie wszystkie, nawet duże liczebnie narody, zdołały uzyskać niepodległość. Takim tragicznym przykładem stali się Ukraińcy, którzy pomimo wielomilionowej społeczności, byli ofiarą roz-

grywek pomiędzy państwami o wiele silniejszymi od nich. Jednakże w książce T. Snydera te małe i średniej wielkości narody zdają się raczej być przedmiotem rozgrywek pomiędzy dwoma potęgami, jakimi były Niemcy i Rosja. Nawet Polska, pomimo swojej znaczącej roli w polityce międzywojennej, potencjału oraz roli, jaką odegrała w czasie II wojny światowej, wydaje się być mało znaczącym statystą. Takie postrzeganie roli małych narodów w rozgrywce wielkich mocarstw jest sprawą dość problematyczną w przedstawianej nam przez T. Snydera wizji historii.

Największymi, i wręcz jedynymi graczami, na „skrwawionych ziemiach” stały się Niemcy hitlerowskie i Związek Radziecki, a w zasadzie dwie postacie przywódców tych państw – Adolf Hitler i Józef Stalin. Nie jest to pierwsza próba pokazania historii poprzez przedstawienie postaci tych dwóch przywódców, jak to próbuje się głosić w większości recenzji, dotyczących książki T. Snydera, opublikowanych niedawno. To przecież Allan Bullock już kilkanaście lat temu wydał swoją znaną książkę pod tytułem *Hitler i Stalin: żywoty równoległe*¹, wzorowaną na równoległych życiorysach (*vitae parallele*) rzymskich i greckich mężów stanu, pisanych przez Plutarcha. Podczas gdy A. Bullock skoncentrował się na życiorysach A. Hitlera i J. Stalina, i prowadzonej przez nich polityce wewnętrznej i zagranicznej oraz wojnie, T. Snyder skupia się głównie na pasie ziem pomiędzy Niemcami a Rosją i w zasadzie nie będących terytorium tych państw. Z tego punktu widzenia jest to praca bardzo wartościowa, gdyż chyba po raz pierwszy ukazuje ona w sposób kompleksowy skutki polityki wielkich mocarstw na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej w przedziale czasowym, który wydaje się być nietypowy, gdyż obejmuje okres od początku lat trzydziestych XX w. do okresu powojennego. Wybór takich ram czasowych jest uzasadniony, jeśli chce się mówić o A. Hitlerze i J. Stalinie. Gdyby jednak przedmiotem książki nie były ich postacie, lecz „skrwawione ziemie”, wówczas przedział 1914–1945 byłby nie mniej uzasadniony. Timothy Snyder wiąże agresję i masowe mordy z przywódcami Niemiec i Rosji oraz procesami przemian społeczno-polityczno-gospodarczych przez nich prowadzonych. Niemniej jednak, lata 1914–1922 były dla Europy Środkowo-Wschodniej niezwykle krwawe z wielu powodów, dzisiaj coraz bardziej zapominanych, a które pod wieloma względami miały swoją ciągłość. Przede wszystkim walki na froncie rosyjsko-niemiecko-austriackim podczas I wojny światowej w dużej części odbywały się na ziemiach polskich. Można przytoczyć chociażby bitwę pod Tannenbergiem w 1914 r. czy ofensywę pod Gorlicami w 1915 r., które przesunęły front na wschód, na tereny kresowe. Podczas przemieszczania się linii frontów następowały liczne akty agresji, skierowane przeciwko ludności cywilnej, a szczególnie Żydom. W czasie wojny szalały

¹ A. Bullock, *Hitler i Stalin: żywoty równoległe*, Warszawa 1994.

epidemie i panował głód. Szerzyły się również pogromy, przede wszystkim na terenie Galicji Wschodniej. Okres I wojny światowej był także czasem wielkich przemieszczeń ludności cywilnej w kierunku zachodnim, a po zakończeniu wojny za ocean. Wybuch rewolucji, najpierw lutowej, a następnie październikowej w Rosji oraz kryzys wewnętrzny, przeżywany przez Niemcy, spowodowały nie tylko ogromne przemiany społeczne, ale przede wszystkim polityczne, które miały swoje dalsze konsekwencje. Nastąpił rozpad wielkich mocarstw, a na ich pograniczu toczyły się liczne wojny, wojny domowe, powstania i miały miejsce pogromy.

Dzisiaj nasza pamięć historyczna wydaje się bardzo osłabiona, gdyż przysłania ją tragedia II wojny światowej oraz aberracyjna narracja „polskiej drogi do niepodległości”. Okres międzywojenny okazał się niezwykle bogaty w tworzone w tym czasie mity, takie jak „mit Marszałka”, „cud nad Wisłą”, czy „odrodzonej Polski”. Jednakże Polska nie jest w tym odosobniona, gdyż wiele innych narodów w tej części Europy stworzyło swoje mity i swoich bohaterów. Jak to wykazał już T. Snyder w innej swojej książce pt. *Rekonstrukcja narodów. Polska, Ukraina, Litwa, Białoruś 1569–1999*², mity te są ze sobą sprzeczne w takim stopniu, iż nie prowadzą w żaden sposób do zrozumienia historii tego regionu, wręcz przeciwnie. Niestety, historiografia omawianego obszaru Europy została zdominowana przez władze komunistyczne, które przez wiele lat uprawiały swoją „politykę historyczną”. Rozpad systemu komunistycznego spowodował wprowadzenie nowych „polityk historycznych” przez poszczególne kraje oraz powrót do historiografii narodowych, co wcale nie ułatwiło lepszego zrozumienia historii tego regionu, lecz dało pole do popisu historykom narodowym, usiłującym przeforsować swoje partykularne wizje historii. Autor recenzowanej pracy, będący zewnętrznym obserwatorem, niezaangażowanym w partykularyzmy historyczne, przedstawił swoją wizję Europy Środkowo-Wschodniej w sposób kompleksowy, ukazujący szerszą perspektywę wydarzeń, unikając uwikłania się w wizje historyczne takich czy innych narodów. Nadał on przy tym nowe oblicze Europie Środkowo-Wschodniej, jako szerszemu obszarowi, na którym miały miejsce zdarzenia istotne dla historii europejskiej i światowej. Timothy Snyder niejako wydobyl na światło dzienne specyfikę regionu, ukazując go nie jako obszar pomiędzy Rosją a Niemcami, lecz jako miejsce mające odrębność i własne cierpienie.

Cierpienie Europy Środkowo-Wschodniej ma jednak swoje źródło przede wszystkim poza nią samą. Przyczyny wybuchu I wojny światowej leżały daleko poza tym obszarem, jednak jej ofiarą stały się miliony mieszkańców „skrzwawionych ziem”, zarówno jako żołnierzy zmobilizowanych do armii wielkich

² T. Snyder, *Rekonstrukcja narodów. Polska, Ukraina, Litwa, Białoruś 1569–1999*, Fundacja Pogranicze, Sejny 2006.

mocarstw, a zabijających się nawzajem na polach bitewnych, czy też ludności cywilnej, głodującej w czasie wojny, rabowanej i gwałconej przez przetaczające się wojska. Do tego należy dodać ofiary wojen o niepodległość poszczególnych narodów, dziś już raczej zapomnianych. Pod wpływem rewolucji bolszewickiej w Rosji nastąpił okres walk pomiędzy „czerwonymi” a „białymi” i ich sprzymierzeńcami. Okres chaosu na terenach Ukrainy i Galicji sprawił, że stała się ona miejscem walk o niepodległość Ukrainy, Polski, o zdobycie władzy przez bolszewików czy jej utrzymanie przez „białych” Rosjan. Ucierpiała na tym ludność cywilna: Rosjanie, Polacy, Ukraińcy, Żydzi. W latach 1918–1919 przez tereny Ukrainy przeszły fale terroru, mordu i pogromów, których ofiarami były setki tysięcy ludzi. Wojna domowa w Rosji była okresem masowego mordu posiadaczy ziemskich, ale i głodu i epidemii, które pochłonęły życie milionów.

Zanim powstała cała plejada nowych państw na terenach, określanych przez T. Snydera „skrwawionymi ziemiemi” z lat 1932–1945, te same obszary spływały krwią w latach 1914–1921. W tym sensie wywody autora stają się problematyczne, gdyż pomiędzy tymi okresami historii upłynęło zaledwie około dziesięciu lat i przyjmując inną periodyzację dziejów, moglibyśmy ten okres od 1914 r. do 1945 r. połączyć w jeden, nieprzerwany konflikt, którego rezultatem była śmierć nie 14 mln, jak to ocenia T. Snyder, a kilkudziesięciu mln ludzi.

Przemiany społeczne i polityczne, tak istotne w opisywanym przez autora okresie miały miejsce znacznie wcześniej, bo w okresie I wojny światowej. Możemy tu wskazać nie tylko koniec istnienia wielkich mocarstw w ich dawnym kształcie, ich sposobu prowadzenia polityki, istnienia państw wielonarodowych. Wojna ta spowodowała wielki wstrząs, który doprowadził do większej demokratyzacji życia społecznego, wyzwolenia kobiet, uaktywnienia się ruchów narodowych. Jednakże fakt, że praktycznie wszyscy czuli się przegranymi w wyniku zmian wprowadzonych po zakończeniu I wojny światowej, przyczynił się do tego, że wojna ta stała się zarzewiem nowego konfliktu, o wiele bardziej tragicznego w skutkach. Wielkie przemiany społeczne i gospodarcze umożliwił postęp technologiczny, który miał miejsce podczas I wojny światowej. Zastosowanie nowych wynalazków w przemyśle wojennym, a następnie na polu walki nastąpiło w sposób bardzo ograniczony, gdyż nie pozwolił na to czas. Większość wynalazków wymagała jeszcze dopracowania i udoskonalenia, które nastąpiło w okresie międzywojennym. Jednak technologia na polu walki podczas II wojny światowej miała, oprócz swojego znaczenia militarnego, przede wszystkim odzwierciedlenie w sposobie sprawowania władzy na okupowanym terenie. Przewaga technologiczna Niemiec, przełożyła się w sposób bezpośredni na ich dominację polityczną i militarną w Europie, a szczególnie w Europie Środkowo-Wschodniej, gdyż na tym właśnie te-

renie, totalitaryzm niemiecki i sowiecki, ukazały swoje oblicze, pełne okrucieństwa i bezwzględności.

Władza radziecka, w odróżnieniu od nazizmu, który swoją agresję kierował tylko w ograniczonym zakresie przeciwko Niemcom, prześladowała głównie własnych obywateli. To polityka J. Stalina i jego współpracowników w najwyższych kręgach władzy przyczyniła się do śmierci kilku milionów ludzi podczas tzw. Wielkiego Głodu (ukr. *Hołodomor*), głównie na Ukrainie. Timothy Snyder w sposób obrazowy przedstawił rozwój wypadków, prowadzących do absurdalnej klęski głodu na najżyźniejszym obszarze Związku Radzieckiego. Głód ten nie był spowodowany klęskami żywiołowymi, lecz raczej bezdusznym funkcjonowaniem aparatu władzy, wymagającym stuprocentowego wykonywania planów. Nie cierpiał on oddolnej krytyki, a wszelkie problemy usiłował rozwiązać metodami policyjno-administracyjnymi. Chcąc zrealizować swe cele posługiwano się absurdalnymi argumentami, typu „sabotażyści tak bardzo nienawidzą socjalizmu, iż celowo pozwalają umierać swoim rodzinom” (s. 63). Do przeprowadzenia wielkiego planu kolektywizacji i zagłodzenia na śmierć milionów ludzi, potrzebna była J. Stalinowi cała armia posłusznych mu administratorów i aktywistów partyjnych, nie mówiąc o aparacie policyjnym i wojsku. Wydaje się, że T. Snyder nie próbuje w dostatecznym stopniu zgłębić mechanizmu działania tego systemu, który potrafił przeciwstawić sobie ludność miejską i wiejską czy dzieci rodzicom. Nie dowiemy się też z jego książki o konsekwencjach tych doświadczeń i ich wpływie na dalsze funkcjonowanie państwa radzieckiego w późniejszym okresie. Jednakże niezwykle ważne jest podkreślenie odwagi niewielu świadków Wielkiego Głodu, którzy tak jak Gareth Jones, próbowali przekazać prawdę. Okazało się jednak, że świat wolał kłamstwo, a wybitni komuniści przedkładali swoją ślepą wiarę w ideologię nad realia zbrodniczego systemu. Również Polska, podpisując w lipcu 1932 r. pakt o nieagresji z Rosją, przyczyniła się do wyciszenia informacji o głodzie na Ukrainie, zbieranych kanałami dyplomatycznymi i przez wywiad wojskowy, oraz w publikacjach i w prasie.

Drugim, ważnym zagadnieniem przedstawionym przez T. Snydera, jest los radzieckich jeńców wojennych, którzy w większości zostali zagłodzeni na śmierć pomiędzy czerwcem 1941 r. a wiosną 1942 r. Autor wyjaśnia plan głodowy (*Hungerplan*), który miał umożliwić Wehrmachtowi szybką ofensywę, opierającą swoje zaopatrzenie w żywność na rekwizycji. Powodowano przy tym śmierć milionów jeńców wojennych, którzy w zasadzie nie otrzymywali żywności w tzw. obozach, pozbawionych jakichkolwiek baraków, które były jedynie ogrodzonym i strzeżonym terenem. Autor w żaden przekonywający sposób nie wyjaśnia, dlaczego zarzucono planowane wygłodzenie milionów ludności cywilnej. Biorąc pod uwagę „cichą śmierć” milionów jeńców wojennych, nie znajdujemy wyjaśnienia, dlaczego tak sprawnie przeprowadzony

proces unicestwienia ok. 3,3 mln radzieckich jeńców wojennych, nie znalazł zastosowania podczas realizacji „Ostatecznego rozwiązania”, które wymagało stworzenia skomplikowanego systemu logistycznego powiązania sieci transportowej, możliwości przewozowych oraz zdolności „przerobowych” obozów śmierci. Jednakże umieszczenie Zagłady w szerszym tle, przyczynia się do lepszego wpisania jej w kontekst wydarzeń historycznych. W ten sposób milionowy Holokaust w Europie nie jest niezrozumiałym wydarzeniem ahistorycznym, lecz raczej, pomimo swojej wyjątkowości, jedną z wielkich tragedii mieszkańców „skrwawionych ziem”.

W swojej pracy T. Snyder, przypisując narodom Europy Środkowo-Wschodniej raczej bierną rolę ofiar, zdaje się nie doceniać ich znaczenia jako ważnych czynników mających istotny wpływ na powodzenie nazistowskich Niemiec w walce z przeciwnikami politycznymi, podziemiem czy podczas realizacji licznych aktów ludobójstwa Cyganów i Żydów, i eliminacji wrogich grup ludności, takich jak inteligencja, kler, działacze polityczni itp. Rola kolaboracji w Europie Środkowo-Wschodniej jest nadal zjawiskiem niedostatecznie zbadanym, jednak wydaje się, że było ono bardzo rozpowszechnione. Współpraca niektórych grup etnicznych w realizacji Zagłady była powszechnie znana, a stosunek ludności miejscowej do ukrywających się Żydów czy jeńców wojennych miał dla ich przeżycia fundamentalne znaczenie. Również narody Europy Środkowo-Wschodniej miały też, chociaż ograniczone, możliwości manewru politycznego i korzystały z nich. Byli to nie tylko Ukraińcy czy Litwini, którzy za obietnice odzyskania niepodległości, byli gotowi się zaprzedać Niemcom nazistowskim. Niemcy z kolei umiejętnie korzystali z tej gotowości poszczególnych grup etnicznych, realizując swe cele. Dlatego też przypisywanie narodom, zamieszkującym „skrwawione ziemie” roli wyłącznie ofiar jest niesłuszne, nawet w szerszej perspektywie. Można tu przywołać negatywny przykład Ukraińców jako kolaborantów w prześladowaniu ludności żydowskiej oraz jako decydujący czynnik, wpływający na skład etniczny Wołynia czy Galicji Wschodniej.

Timothy Snyder, profesor historii na uniwersytecie w Yale, jest znawcą historii obszaru, o którym pisze. Pod tym względem jest niewątpliwie przedstawicielem nowego pokolenia historyków. Pomimo ograniczeń spowodowanych możliwościami jednego człowieka objęcia swoim umysłem nie tylko ogromnego zasobu wiedzy, opanowania kilkunastu języków obcych oraz zgłębienia licznych archiwów, zdołał je pokonać i stworzyć warsztat badawczy, oparty na solidnej i wszechstronnej wiedzy. Profesor T. Snyder od lat współpracuje z licznymi uniwersytetami w Europie i na świecie, przebywał na wielu stypendiach badawczych, między innymi w Warszawie, odbywał liczne podróże studyjne. Będąc naukowcem spoza obszaru Europy Środkowo-Wschodniej, nie jest skażony historiografiami narodowymi czy polityką historyczną

w takim stopniu jak badacze polscy, ukraińscy, białoruscy, rosyjscy czy litewscy. Z dużym trudem muszą się oni wyzwolić z tych więzów, aby móc w sposób kompleksowy badać historię. Jednakże i ten warsztat nie jest pozbawiony, w sposób zrozumiały, braków. Pisząc książkę o tak dużym stopniu syntezy, nawet wytrawny badacz musi się opierać na znanych mu badaniach innych autorów. Wiele z publikacji, z których korzystał T. Snyder jest już nieaktualnych czy przestarzałych. Jako przykład może posłużyć rozdział 5, dotyczący jeńców wojennych. Autor pisząc go, oparł się na pracach autorów w języku angielskim i niemieckim, natomiast w jego książce prawie jest nieobecna literatura w języku polskim, chociaż autor swobodnie się nim posługuje. Wśród polskich autorów cytowana jest praca Szymona Datnera³ z 1964 r. oraz zaznaczona jako niepublikowana praca Grzegorza Motyki⁴. Pominięte są natomiast prace badaczy polskich, związanych również z Centralnym Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu czy innymi ośrodkami badawczymi w Polsce. Dotyczy to także, niestety, i czasu powojennego, związanego z funkcjonowaniem sieci obozów dla ludności niemieckiej lub za taką uznawanej. W odniesieniu do Obozu Pracy w Łambinowicach (1945–1946) T. Synder przywołuje zdecydowanie zawyżone liczby, dawno zweryfikowane przez badacza problemu, Edmunda Nowaka i jego ustalenia pomija całkowitym milczeniem. Można odnieść wrażenie, że autor o wiele chętniej korzysta z literatury zachodniej niż z prac autorów, pochodzących z terenów, o których pisze, pomimo to, że polska literatura naukowa jest o wiele lepiej reprezentowana niż ukraińska. Literatura naukowa autorów z pozostałych państw tego obszaru jest reprezentowana w śladowej wręcz ilości.

Książka T. Snydera *Skrwawione ziemie*, jest pracą bardzo ciekawą, choć może nie aż tak odkrywczą dla historyków, specjalizujących się w historii tego okresu i tego regionu. Jednakże jej znaczenie polega przede wszystkim na przedstawieniu syntezy, pozwalającej śledzić wydarzenia lat trzydziestych i czterdziestych ubiegłego wieku z innej perspektywy w porównaniu z pracami syntetycznymi, prezentującymi nam typową periodyzację czy charakterystyczne tematy wyodrębnione z kontekstu, takie jak: II wojna światowa, z jej podokresami w postaci obszarów okupacji, wielkie bitwy, powstania, walki na takich czy innych frontach, okres władzy nazistowskiej w Niemczech, Zagłada, stalinizm, okres międzywojenny i inne. Takie partykularne wizje historii powodują, że tracimy szerszą perspektywę i zatracamy możliwość śledzenia ewolucji i wzajemnych powiązań pomiędzy procesami historycznymi.

³ Sz. Datner, *Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach wojennych w II wojnie światowej*, Warszawa 1964.

⁴ G. Motyka, *Zbrodnia, polityka, humanitaryzm. Tragedia jeńców sowieckich na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, „Więź” 2007, nr 6, s. 92–101.

Drugim, istotnym osiągnięciem T. Snydera jest napisanie książki na wysokim poziomie naukowym, ale jednocześnie w języku przystępnym dla „przeciętnego” czytelnika, nie będącego historykiem. W ten sposób praca napisana w języku angielskim stała się bestsellerem w świecie anglosaskim, przybliżając historię Europy Środkowo-Wschodniej czytelnikom, których wiedza na ten temat jest ograniczona. Timothy Snyder okazał się ważnym autorem, umożliwiającym odkrycie na nowo, tego pozornie nieciekawego, „zapadłego” obszaru Europy, na którym dla przeciętnego czytelnika spoza Europy, nic szczególnego się nie wydarzyło. Autor książki w ten sposób „odkrywa na nowo” Europę Środkowo-Wschodnią, stawiając ją w centrum wydarzeń historii ludzkości. Liczne tłumaczenia na inne języki europejskie, pozwalają sądzić, że również zadufana w sobie Europa Zachodnia, ma coś do odkrycia. Wreszcie sami mieszkańcy „skrwawionych ziem” mają okazję do lepszego poznania własnej historii, tak bardzo zafalszowanej przez ostatnie dziesiątki lat.

Skrwawione ziemie są już piątą książką T. Snydera, wydaną w języku polskim, a w przygotowaniu są następne. Ogromne zdolności intelektualne autora umożliwiają mu swobodne poruszanie się po grząskim gruncie „skrwawionych ziem” i pozwalają czytelnikom oczekiwać dalszych, ciekawych i niewątpliwie kontrowersyjnych publikacji.

Witold Mędykowski